



tekst

**MARTA  
WOYNAROWSKA**

redaktor wydania

Miała służyć najwyżej kilka lat, które przeciągnęły się do ćwierć wieku. Drewniana kaplica w ostrowieckiej parafii pw. św. Kazimierza dwa tygodnie temu przestała pełnić rolę domu Bożego. Długo musieli wierni czekać, by w nowej świątyni, obok, zapłonęła wieczna lampka. W ciągu 25 lat wiele działo się w parafii dobrego i złego. Złe – to szykany ze strony władz komunistycznych, skutecznie utrudniających budowę nowego kościoła. Swoimi wspomnieniami i dzielą się dzisiaj kapłani i wierni (czytaj na str. VI-VII)

## krótko

### Zmarł ks. kanonik Józef Matuła

18 kwietnia br. zmarł ks. kanonik Józef Matuła, rezydent w parafii Nisko-Malcach. Msza św. pogrzebowa została odprawiona w Nisku-Malcach 20 kwietnia, następnie przewieziono zmarłego do parafii rodzinnej Mazury, gdzie został pochowany na miejscowym cmentarzu. Ks. Józef Matuła miał 81 lat. Proboszczem w Nisku-Malcach był w latach 1984–2002.

### Nauczyciele chcą, by lekcje folkloru powróciły do szkół.

Polonezem i tańcami kaszubskimi otworzyła kapela ludowa Janusza Turka Ogólnopolskie Seminarium dla nauczycieli szkół muzycznych II stopnia. Seminarium, które zorganizowali wspólnie Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie i Państwowa Szkoła Muzyczna II stopnia w Stalowej Woli, przebiegało pod tytułem „Folklor Podkarpacia. Lasowiaczy”.

– Mottem przewodnim naszego spotkania są także mądre słowa ks. Józefa Tischnera: „Takiego doświadczenia życia, jakie niesie kultura ludowa, nie ma gdzie indziej. Bo kultura intelektualna już się oderwała od życia. Już nie dotyka tej ziemi boso i nie wie, jak smakuje

woda w źródle” – powiedziała wicedyrektor szkoły Elżbieta Nowak-Szpunar.

Zofia Wawrzyńska z Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie podkreśliła, iż jednym z głównych powodów organizacji tego typu sympozjów (odbywają się one bowiem od 2002 roku) jest zainteresowanie szkół muzycznych w Polsce wprowadzeniem do szkolnego programu nowego przedmiotu – polskiego folkloru muzycznego.

– Obecnie zaledwie 9 szkół (Stalowa Wola, Szczecin, Olsztyn, Bydgoszcz, Zielona Góra, Suwałki, Rzeszów, Łódź i Katowice) stworzyło swoim uczniom taką możliwość – z żalem skonstatowała Zofia Wawrzyńska.

– Polska – dodała Elżbieta Nowak-Szpunar – jest jedynym krajem w Środkowo-Wschodniej Europie, w którym w średnich szkołach muzycznych nie wykłada się ro-

dzimego folkloru muzycznego. Z listy przedmiotów obowiązkowych zniknął on ponad 20 lat temu!!!

Podczas kilkudniowego pobytu w Stalowej Woli nauczyciele z różnych stron kraju zapoznali się z lasowiackim folklorem. W roli eksperta wystąpił Jerzy Dynia z Rzeszowa, prezentując ciekawy program multimedialny. Nauczyciele wzięli udział w „Wieczorze lasowiackim” w wykonaniu „Lasowiczek” z Baranowa Sandomierskiego.

Uczestnicy seminarium odwiedzili Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, uczestnicząc w warsztatach folkloru pt. „Kipi ciasto w dzieży”. Byli też w klasztorze oo. bernardynów w Leżajsku, zapoznając się z kulturą religijną. Na koniec, w Miejskim Domu Kultury w Stalowej Woli, wystąpił przed nimi Zespół Pieśni i Tańca „Lasowiaczy” ze suitą lasowiacką.

Andrzej Capiga



STALOWA WOLA: Zespół Ludowy Janusza Turka otworzył seminarium

ANDRZEJ CAPIGA

## Rzemieślnicy w Łagiewnikach

**KRAKÓW.** Ludzie rzemiosła ziemi świętokrzyskiej i podkarpackiej uczestniczyli w I Pielgrzymce do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach w ramach święta rzemiosła. W pielgrzymce wzięło udział ponad 20 pocztów sztandarowych cechów rzemieślniczych z Kielc, Sandomierza, Rzeszowa,

Stalowej Woli, Opatowa, Tarnobrzega i Staszowa. Mszę św., sprawowaną w sanktuarium w intencji ludzi rzemiosła, koncelebrowali ich duszpasterze: ks. prał. Władysław Jagustyn z Rzeszowa, ks. prał. Edward Chat z Kielc oraz ks. kan. Krzysztof Rusiecki z Sandomierza.

**misza**

## Drugie „Rytmy” Pauliny

**JEŻOWE-WARSZAWA.** Dzięki wierszowi „Zbrodnia niedoskonała” po raz drugi z rzędu sukces odniosła Paulina Czerepak z klasy III LO w Jeżowie. Znalazła się bowiem ponownie w finale III Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Poetyckiej im. Jacka Kaczmarskiego „Rytmy nieskończoności” – renomowanego konkursu, w którym uczestniczyli uczniowie z całego kraju, a także z zagranicy.

Z Podkarpacia oprócz Pauliny wśród laureatów znalazła się jeszcze Katarzyna Skoczek z LO im. Mikołaja Kopernika w Tarnobrzegu.

Impreza finałowa odbyła się 14 kwietnia w Warszawie. Specjalną nagrodą za sukcesy uczniów jeżowskiego LO w konkursie został uhonorowany opiekujący



**WARSZAWA. Paulina z dyplomem finalistki**

się młodymi twórcami polonista Ryszard Mścisz.

**rym**

## Recytowali poezje Wojtyły



**TORUŃ. Adrianna podczas konkursowego występu**

**KOPRZYWNICA-TORUŃ.** Adrianna Grzyb z III klasy Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Jana Pawła II w Koprzywnicy została finalistką III Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego Poezji Karola Wojtyły i o Janie Pawle II, który odbył się w Toruniu. Do konkursu zakwalifikowali się najlepsi młodzi recytatorzy z 27 szkół gimnazjalnych z całej Polski. Uczestnicy konkursu wraz ze swoimi opiekunami mieli ponadto możliwość zwiedzenia starówki Torunia i zapoznania się z historią miasta. Patronat honorowy nad konkursem objęli ordynariusz diecezji toruńskiej bp Andrzej Suski oraz prezydent Torunia Michał Zaleski. **misza**



**KRAKÓW. Uczestnicy pielgrzymki przed Sanktuarium**

## Zaproszenie na pielgrzymkę

**DIECEZJA SANDOMIERSKA.** Ruch Światło-Życie zaprasza 1 maja 2008 r. do sanktuarium Świętego Józefa w Nisku na XI Pielgrzymkę Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Gościem Pielgrzymki będzie ks. prał. Władysław Żazel, inicjator i duszpasterz spotkań „Wesela wesel”, duszpasterz

trzeźwości i kapelanem Klubów Abstynenckich Diecezji Bielsko-Żywieckiej oraz członek Zespołu ds. Apostolstwa Trzeźwości Konferencji Episkopatu Polski. Pielgrzymka rozpocznie się o godz. 10.00. Oprawę muzyczną zapewni kapela góralska.

**ksal**

## Zbiórka na wieżę

**ŚWIĘTY KRZYŻ.** Biskupi trzech diecezji, parlamentarzyści, władze wojewódzkie i samorządowe oraz media zachęcają do odbudowy wieży kościelnej najstarszego w Polsce Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego w Górach Świętokrzyskich. 7 kwietnia rozpoczęła się zbiórka pieniędzy na odbudowę wieży kościelnej na Świętym Krzyżu.

Inicjatorem akcji jest Polskie Radio Kielce. Specjalne komunikaty w tej sprawie wystosowali do wiernych diecezji sandomierskiej i kieleckiej biskupi Andrzej Dziega i Kazimierz Ryczan. W akcję włączyła się także diecezja radomska, popierają ją również parlamentarzyści, bez względu na opcję polityczną.

**odk**

## Tablica bohaterskiego kapłana



**GORZYCE. Tablica pamiątkowa poświęcona ks. mjr. Wojciechowi Rojkowi**

**GORZYCE.** Pamiątkową tablicę poświęconą ks. mjr. Wojciechowi Rojkowi odsłonięto 13 kwietnia w kościele parafialnym. Ksiądz Rojek urodził się w 1906 roku w Gorzycach. W kampanii 1939 r. był dziekanem Obrony Warszawy. Po kapitulacji stolicy przebywał w oflagu i obozach koncentracyjnych. Po 1945 r. pracował jako duszpasterz polonijny w USA, gdzie zmarł 20 lat temu. Był odznaczony Krzyżem

Kawalerskim Virtuti Militari oraz Krzyżem Walecznych.

Tablicę ufundował wójt gorzycki Marian Grzegorzek oraz grupa radnych. Autorem projektu i wykonawcą płaskorzeźb jest Krzysztof Nowak – nauczyciel w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Gorzycach. Odsłoniętą tablicę poświęcili ks. prał. Mieczysław Wolanin, ks. Andrzej Barczycki oraz ks. kan. Władysław Drewniak, miejscowy proboszcz. Na uroczystość przybyli z całego kraju członkowie rodziny ks. Rojka.

**Bogusław Szwedo**

**GOŚC SANDOMIERSKI**  
sandomierz@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz,  
ul. Staromiejska 11  
TELEFON 015 832 76 60 FAKS 015 832 76 61  
REDAGUJĄ:  
ks. Michał Szawan, Andrzej Capiga,  
Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy

Zapomnieli, jak się żegnać?



felieton

BP WACŁAW  
ŚWIERŻAWSKI

biskup senior

## Spór ze światem

Zasadniczą pewność, jaką żyje Kościół, stanowi przekonanie, że życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa Bóg uczynił i wciąż czyni najbardziej czytelny znak, który jeśli człowiek odczyta, może mieć dostęp do Boga. Przecież (zejdźmy w ludzkie relacje) jeśli spotkamy miłość i znamy gest przywołujący, wzywający do zbliżenia – idziemy. Gesty ustanowionej przez Chrystusa Eucharystii są tak wyraźne, jasne i czytelne, że odkrywają oblicze Boga Żywego. Chrystus nie chcąc nas „pozostawić sierotami”, ustala drogowskazy. Człowiek musi mieć drogowskazy. Inaczej pobłądzi, rozbi się lub zdradzi. Oto co mówi Chrystus: „Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania”. Miłuj Mnie – i zachowuj przykazania. Co za niezwykła prostota! Mówi o miłości Osoby. „Kto Mnie miłuje, ten będzie miłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie”. Kto tak miłuje Chrystusa, że mu się oczy otwierają i poprzez kształt Chleba widzi Obecny, ten nie ma trudności z zachowaniem przykazań, nawet najtrudniejszych. Bo choćby nie rozumiał ich znaczenia, przyjmuje ich moc zobowiązującą, bo wie, że jest w nich zawarta gorycz krzyża, ale Krzyża zbawiennego, z którego rodzi się Zmartwychwstanie. I na tym polega spór ze światem, odrzucając krzyż, chcą ludzie brać samą słodycz z życia i przyjemność – i giną.

## Francuska wyprawa

W ramach wymiany partnerskiej 22 uczniów Zespołu Szkół nr 2 w Stalowej Woli wraz z trójką opiekunów (Moniką Sawą-Kołodziejczyk, Celiną Zarzycką i Małgorzatą Olejarczyk-Koźlak) wyruszyło do uroczego miasta w południowej części Francji – Tuluzie, gdzie znajduje się jeden z ważniejszych ośrodków lotniczych – Airbus Industrie. Wcześniej, w październiku ubiegłego roku, grupa francuska przebywała w Stalowej Woli.

Rewizyta trwała 8 dni – mówi Kasia i Małgosia Kopera, uczennice Zespołu. Zaraz po przylocie zostaliśmy bardzo miło powitani przez dyrektora Liceum Saint-Exupéry'ego w Blagnac. Miło nas również przyjęła pani burmistrz Tuluzie. Wystarczyło

kilkanaście godzin, a już zaczęliśmy zauważać pierwsze różnice między polską i francuską szkołą – lekcje trwają 55 minut i są prowadzone w formie wykładu, jest

dwugodzinna przerwa na lunch, nie istnieje coś takiego, jak praca w grupach czy chociażby luźne dyskusje podczas lekcji.

Uczestnicy wyprawy do Francji oprócz nawiązywania braterskich kontaktów oraz pogłębiania znajomości języka francuskiego zwiedzili kawał południa Francji, w tym między innymi kościół jakobinów w Tuluzie.

– Miejscowość ta nie bez powodu nazywana jest *la ville rose*, co oznacza różowe miasto – dodały Kasia i Gosia. – W jego centrum znajdują się wyłącznie budynki z czerwonej cegły. Odwiedziliśmy również Albi – a tam kościół św. Cecylii, muzeum

Henriego de Toulouse-Lautreca – Cordes, Carcassonne, gdzie jest największy zamek w Europie, oraz uroczą miejscowość położoną nad morzem – Gruissan. Również dzielnie reprezentowaliśmy nasz kraj podczas Dnia Polskiego, gdzie opowiedzieliśmy Francuzom o naszej ojczyźnie.

To jednak, co najbardziej zaskoczyło polską grupę podczas wizyty we Francji, to tablica w kościele św. Cecylii w Albi, pokazująca w bardzo obrazowy sposób, w jaki sposób wykonać znak krzyża!!!



Francja: Przed Liceum Saint-Exupéry'ego w Blagnac.

POWYZEJ: Tablica z obrazkowym instruktażem

ARCHIWUM PRYWATNE

(ac)

## Szkoła w Stalowej Woli obchodziła jubileusz pięćdziesięciolecia

## Budowlanka świętowała

Zespół Szkół Nr 2 imienia Tadeusza Kościuszki w Stalowej Woli w pięknym stylu zakończył obchody 50-lecia.

Honorowym gościem spotkania był Stanisław Nałęcz-Komornicki, uczestnik powstania warszawskiego.

Uroczystość rozpoczęła się od Mszy świętej z udziałem biskupa sandomierskiego Andrzeja Dzie-

gi. Potem wszyscy uczniowie i zaproszeni goście, wśród których był marszałek podkarpacki Zygmunt Cholewiński, przeszli przez miasto do szkoły przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

To była niezwykła parada. Oprócz wojska, szły w niej poczty sztandarowe, uczniowie przebrani w dworskie stroje, cheerleaderki z wielkimi pomponami, odświętnie ubrani uczniowie.

Podczas spotkania w szkole Stanisław Nałęcz-Komornicki powiedział do młodzieży, że o wartości sztandaru szkoły świadczyć będzie zachowanie jej uczniów. Zespół Szkół nr 2 wzmocnia szkolnictwo zawodowe. Specjalnością jest nauka zawodów budowlanych, które były podstawą szkoły przy jej zakładaniu.

rd

Jan Puk, artysta ludowy z Trześni, rzeźbi w drewnie już ponad 20 lat

# Dla przyszłych pokoleń

**Być – to działać i pracować dla dobra przyszłych pokoleń** – tak brzmi dewiza życiowa Jana Puka, mieszkańca Trześni, rzeźbiarza i regionalisty.

Pan Jan to postać dobrze znana w regionie sandomierskim. W grudniu 2007 r. przeżywał 20-lecie pracy artystycznej. Ma na koncie ponad 130 różnego rodzaju prezentacji swoich prac. Brał udział w wystawach wojewódzkich, ogólnopolskich i międzynarodowych.

Pomimo tego, że już od 12 lat przebywa na emeryturze, jego życie wypełnione jest twórczością artystyczną i działalnością społeczną. Wśród licznych pasji, które wraz z rzeźbiarstwem tworzą jego codzienność, warto wymienić: miłość do historii Polski i regionu dawnej Puszczy Sandomierskiej, pisarstwo oraz kronikarstwo.

## Miłość od dzieciństwa

Zamiłowanie do pracy w drewnie zrodziło się u pana Jana w okresie dzieciństwa.

– Już od wczesnej młodości lubiłem majsterkować w drewnie. W szkole, na pracach ręcznych wykonywałem zabawki. Pomagałem także ojcu, który robił drewniaki na zimę okolicznym chłopom. Odkąd pamiętam, kochałem drewno i pracę z nim związaną – wyjaśnia. To zamiłowanie ciągle w nim dojrzewało.

– Kiedy 25 lat temu ukończyłem budowę domu mieszkalnego i zabudowań, pomyślałem, że to zbyt mało. Doszedłem do wniosku, że muszę dać coś więcej z siebie, poszerzyć swoją pasję – dodaje.

Niedługo potem, na przełomie lat 1986–1987 powstaje pierwsza rzeźba, którą był Wiatrak. Po nim

przychodzi kolej na Kurzą Chatę i postać Wincentego Kadłubka. Od 1988 r. pan Jan rozpoczyna tworzenie różnego typu kapliczek, o wymowie historycznej i patriotycznej. Obecnie rzeźby Jana Puka stanowią potężną kolekcję, której znaczna część ciągle jest pokazywana na różnego typu wystawach. Całość jego twórczości rzeźbiarskiej można podzielić na cztery główne nurty: rzeźba sakralna, życie lasowiackiej wsi, drewniane zabawki ludowe oraz rzeźby związane z historią Polski.

W 2007 r. podczas VII Międzynarodowego Konkursu na Tradycyjną Zabawkę Ludową, do którego zgłoszono ponad 500 różnych prac, pan Jan zajął I miejsce. Jednakże zabawki powstają nie tylko w związku z kolejnymi konkursami czy wystawami. Wiele z nich trafiło już do małych pacjentów Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Kielcach, a także do przedszkoli.

– Chciałem, aby te proste zabawki przynosiły dzieciom

uśmiech i radość, zwłaszcza tym, które borykają się z różnego typu chorobami – mówi pan Jan.

## Działalność społeczna

Kilka razy w tygodniu Jan Puk przywdziewa lasowiacki strój, w którym odwiedza szkoły, opowiadając o życiu i kulturze Lasowiaków. Czyni tak już od ponad 20 lat.

– Lasowiacy zamieszkivali obszary dawnej Puszczy Sandomierskiej. Według żywej tradycji ludowej, strój lasowiacki wywodzi się od munduru piechoty łanowej, w której służyło wielu chłopów z terenów puszczy, jako że większość wsi na tym ob-

szarze należała do króla. Strój, który jest u mnie, ma już ponad 135 lat – wyjaśnia pan Jan.

– Podczas bezpośrednich spotkań z dziećmi i młodzieżą staram się przekazywać wiedzę o naszym regionie, jego kulturze i życiu mieszkańców w minionych stuleciach. Moim celem jest obudzenie w młodych ludziach potrzeby poznania przeszłości i nowego spojrzenia na teraźniejszość – dodaje.

Za swoją edukacyjną działalność w szerzeniu rodzimej kultury, a także za pomoc na rzecz rozwoju szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych otrzymał w 1999 r. od ministra edukacji narodowej Odznakę Honorową.

## Spisując dzieje

Wśród licznego księgozbioru artysty, który zgromadził przez lata, można bardzo łatwo trafić na kroniki. Jest ich w sumie ponad 23. Jan Puk zbiera stare fotografie, wysłuchuje wspomnień i spisuje regionalne dzieje.

W kronice Trześni są fotografie i wydarzenia od czasów I wojny światowej. Tę księgę prowadzi już od 30 lat. Spisał ponadto Kronikę Lasowiaków, Kronikę Kolejnictwa, Kronikę Rodzinną i aż 18 kronik o swojej twórczości artystycznej.

Jan Puk znajduje także czas na pisanie wierszy. W 10-lecie jego pracy twórczej wydano tomik poezji „Kraju mój – Ojczyzno bohaterów”. – Wszystko to czynię z potrzeby serca. Chcę przekazać młodemu pokoleniu jak najwięcej z piękna naszej kultury polskiej i lasowiackiej – mówi pan Jan.

Ks. Michał Szawan

Jan Puk ze swoją drewnianą zabawką, która zajęła I miejsce w VII Międzynarodowym Konkursie na Tradycyjną Zabawkę Ludową



KS. MICHAŁ SZAWAN

## Zaproszenie

## Ofiary Wielkiego Głodu

Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim, we współpracy z krakowskim oddziałem IPN, prezentuje wystawę „Wielki Głód na Ukrainie 1932–1933”.

Wystawa przybliża zbrodnię ludobójstwa na narodzie ukraińskim, dokonaną przez władze sowieckie, która przyniosła od 3,5 do 10 mln ofiar. Głód z lat 1932–1933 wywołano sztucznie, był konsekwencją działań stalinowskiego totalitaryzmu. Realizowano ideę kolektywizacji rolnictwa – chłopów siłą zmuszano do wstępowania do kołchozów oraz do przekazywania prawie całego majątku. Według sowieckich danych z 1934 r., na Ukrainie zli-



kwidowano 200 tys. gospodarstw rolnych, ponad 60 tys. ich właścicieli wysiedlono. Stalin osobiście opracował dekret z 7 sierpnia 1932 r., popularnie zwany „prawem pięciu kłosów”, na podstawie którego za kradzież mąjki lub spódnielczego groziła kara śmierci, przy okolicznościach łagodzących zamieniana na 10 lat łagrów. Wśród ofiar Wielkiego Głodu na Ukrainie są również Polacy mieszkający w rejonie Żytomierza – szacuje się, że straciło tam życie od 20 do 60 tys. naszych rodaków.

**Marek Wójcicki**

Wystawa czynna jest do połowy maja br.

## Intencje różańcowe

**27 kwietnia** – VI Niedziela Wielkanocna

Módlmy się za dorosłych, którzy w czasie świąt wielkanocnych przyjęli chrzest, aby żyjąc Ewangelią na co dzień, naśladowali Maryję w jej autentycznej miłości do Boga.

**28 kwietnia**

Módlmy się w intencji bp. Wacława Świerżawskiego w szesnastą rocznicę sakry biskupiej, aby Bóg obdarzał go niezbędnymi łaskami.

**29 kwietnia**

Módlmy się za ludzi, którzy pełnią dzieła miłosierdzia w szpitalach i hospicjach, aby nie zaprzepaścili tej łaski pomocy innym.

**30 kwietnia**

Módlmy się za wszystkich wierzących, aby nie ulegali złudnej radości, którą proponuje świat, lecz źródło prawdziwej radości znajdowali w Bogu.

**1 maja**

Módlmy się w intencji naszych rodzin, aby uroczystości nawiedzenia zmieniały nasze oblicza i wlewały nadzieje na lepszą przyszłość.

**2 maja**

Prośmy, aby ludzie zniechęceni i smutni odzyskali radość płynącą z wiary w Boga.

**3 maja** – Uroczystość NMP Królowej Polski

Módlmy się, abyśmy za przyczyną Maryi mogli bardziej upodobnić się do Chrystusa.

PEŁNY TEKST ROZWAŻAŃ RÓŻAŃCOWYCH NA STRONIE:  
WWW.GOSCNIEDZIELNY.PL/ROZANIEC

## Komentarz tygodnia



felieton

**PIOTR NIEMIEC**

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

## Pierwsza próba sił

To nie jest komentarz dla mojego lub nieco starszego pokolenia. Te słowa kieruję do osób, które w latach późnego komunizmu były jeszcze dziećmi. Ich pamięć nie zarejestrowała dusznej atmosfery, panującej w Polsce w drugiej połowie lat 80. ubiegłego stulecia. Warto przypomnieć, że beznadzieja i rezygnacja pomieszane były z rosnącą wtedy determinacją już nie wielkich grup społecznych, jak w lecie 1980 r., ale zaledwie części załóg ważnych dla gospodarki przedsiębiorstw (przede wszystkim stoczni i hut), które odważyły się publicznie demonstrować sprzeciw wobec wciąż opresyjnego systemu, przez organizowanie oficjalnych struktur zdelegalizowanej „Solidarności”. Właśnie wtedy spór o istnienie związku przeszedł z fazy ukrytej wojny na sale sądowe. Tam właśnie trafiały, hurtowo odrzucone przez „niezawisłych” sędziów, wnioski o rejestrację Komitetów Założycielskich „S”.

Pomimo wrogich działań SB, kształtował się w zakładach pracy ruch młodych związkowców, którzy w okresie „karnawału Solidarności” byli ludźmi jeszcze zbyt mało doświadczonymi, aby uczestniczyć w kierowaniu związkiem. To właśnie drugie pokolenie „S” – zahartowane w stanie wojennym i następnych latach Jaruzelskiej „stabilizacji” – miało wkrótce przejąć struktury związkowe i stanąć w pierwszym szeregu tych, którzy doprowadzili do fali wielkich sierpniowych strajków w 1988 r. Ale zanim strajki zmusiły władzę komunistyczną do dialogu z opozycją, doszło na przełomie kwietnia i maja 1988 r. do pierwszej próby sił. Odradzająca się „Solidarność” postanowiła sprawdzić stan nastrojów społecznych. Tak te wydarzenia przypomina Leszek Biernacki w swojej „Kronice Solidarności”: „21 IV – na wiecu w Hucie Stalowa Wola uczestniczyło blisko 5 tysięcy pracowników, którzy zgromadzili się pod gmachem dyrekcji żądając podwyżek płac o 20 tys. zł i nierepresjonowania działaczy Komitetu Założycielskiego »S«. Strajkujący wywalczyli podwyżki”. Później rozpoczęły się strajki m.in. w bydgoskiej i szczecińskiej komunikacji miejskiej, Hucie im. Lenina, Stoczni Gdańskiej, wrocławskim Pafawagu i Dolmelu, Hucie Stalowa Wola. Gdy w jednych zakładach strajki brutalnie pacyfikowało ZOMO, w innych – choćby na parę godzin – przerywano prace.

Strajk w HSW trwał 29 i 30 kwietnia 1988 roku. W drugim dniu strajkujący opuścili hutę. SB, ZOMO i dyrekcja były na konfrontację przygotowane. To wtedy organizatorzy protestu zdali sobie sprawę, że na wielkie poparcie kilkunastotysięcznej załogi nie mogą jeszcze liczyć. Otuchy dodała im uroczysta Msza św., jaką 1 maja w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski odprawił ks. proboszcz Edward Frankowski. Manifestacja, jaka odbyła się przed tablicą upamiętniającą męczeńską śmierć ks. Jerzego Popiełuszki, i wyspiewana przez tysiące gardeł pieśń „Boże, coś Polskę” zapowiadały jednak, że lato 1988 roku będzie bardzo gorące...

# Nowy etap



**Biskup Andrzej Dzięga poświęcił nową świątynię**  
PO LEWEJ ks. Andrzej Sala, proboszcz, PO PRAWIEJ ks. Jacek Beksiniński, dziekan



**Uroczyste przeniesienie Najświętszego Sakramentu z kaplicy do nowej świątyni**



**Wspólna modlitwa pod przewodnictwem bp. Andrzeja Dzięgi w nowej świątyni**

**25-LAT PARAFII** św. Kazimierza w Ostrowcu Świętokrzyskim. W dotychczasowej kaplicy zakończono sprawowanie kultu Bożego. **Najświętszy Sakrament został uroczystie przeniesiony do nowej świątyni**, której poświęcenia dokonał bp Andrzej Dzięga.

tekst i zdjęcia

**KS. MICHAŁ SZAWAN**

mszawan@goscniedelny.pl

**Modlitwa dziękczynna**

Uroczystość, podczas której przeniesiono Najświętszy Sakrament ze starej kaplicy do nowego kościoła i poświęcono nowo powstałą świątynię, była ważnym wydarzeniem nie tylko dla parafii, ale także dla całego miasta. Obecni byli także kapłani z dekanatu ostrowieckiego i pobliskich parafii oraz pochodzący z parafii.

We wspólnej modlitwie uczestniczyli przedstawiciele parlamentu RP, władze Ostrowca Świętokrzyskiego z prezydentem na czele, reprezentacja starostwa ze starostą, a także władze Wyższej Szkoły Biznesu i Przedsiębiorczości, która mieści się na terenie parafii. Na uroczystości przybyli licznie parafianie, którzy w ten sposób podziękowali Panu Bogu za to szczególne miejsce, w którym przez ponad 25 lat zanosili swoje modlitwy, oraz za dar nowej świątyni.

**Trudne początki**

Drewniana kaplica została przywieziona z parafii Kowala k. Radomia na osiedle Pułanki jesienią 1982 r. Ta chwila jest ciągle żywa w pamięci mieszkańców parafii.

– Do przewiezienia elementów kaplicy został zamówiony państwowy transport. Jednakże w dniu, w którym to miało nastąpić, okazało się, że w wyniku nacisku władz partyjnych przedsiębiorstwo odmówiło nam pomocy. Wówczas ks. Henryk Żółciak w bardzo krótkim czasie zdołał zorganizować kilka prywatnych ciężarówek. Dzięki temu, jeszcze tego samego dnia, jednym kursem udało nam się przewieźć

Ostatnia Msza św. została odprawiona w kaplicy 12 kwietnia br. o godzinie 18.00. Dzień później, podczas nabożeństwa dziękczynnego, bp Andrzej Dzięga zakończył w sposób uroczysty sprawowanie kultu Bożego w starej kaplicy i dokonał przekazania jej do innych duszpasterskich celów.

– Ilekroć będziecie na tę kaplicę patrzeć, niech zawsze będzie gościć w waszych sercach wdzięczność wobec Boga za wszelkie łaski tutaj otrzymane – zwrócił się do wiernych biskup Dzięga.

– Zachowajcie miłość do tego miejsca, nawet wówczas, gdy tej kaplicy już tutaj nie będzie. Niech to miejsce raz na zawsze wpisze się i ciągle ugruntowuje w historii waszej parafii jako miejsce święte – podkreślił ordynariusz.

Podczas nabożeństwa po raz ostatni wystawiono Najświętszy Sakrament. Dziekan dekanatu ostrowieckiego ks. Jacek Beksiniński dokonał zgaszenia wiecznej lampki. Na znak, że w tym miejscu nie będzie już sprawowana Msza św., odkryto ołtarz i wygaszono ołtarzowe świece. Najświętszy Sakrament wraz z relikwiami św. Kazimierza i bł. Wincentego Kadłubka został przeniesiony procesyjnie do nowej świątyni przez obecnego proboszcza ks. Andrzeja Salę, który rozpoczął i kontynuuje budowę obecnego kościoła.



**Nowa świątynia pw. św. Kazimierza**

wszystkie elementy kaplicy – wspominają panowie Józef i Jan, którzy wraz z innymi mieszkańcami włączyli się w dzieło budowy pierwszego, prowizorycznego domu Bożego na osiedlu.

20 lutego 1983 r. bp Edward Materski, ordynariusz ówczesnej diecezji sandomiersko-radomskiej, poświęcił kaplicę i odprawił w niej pierwszą Mszę św. Erygowanie parafii pw. św. Kazimierza nastąpiło niecały rok później, 14 stycznia 1984 r. Jej pierwszym proboszczem został ks. Henryk Żółciak. Prowizoryczna kaplica, która miała służyć maksimum kilka lat, pełniła funkcję domu Bożego do chwili obecnej.

### W nowej świątyni

– Pragnę pobłogosławić wszystkie prace, które już zostały wykonane w tym nowym kościele, aby ta świątynia przejęła już wszystkie czynności świątyni parafialnej. Niech staje się ona domem Bożym i waszym – powiedział bp Andrzej Dzięga podczas obrzędu poświęcenia nowej świątyni, po którym została odprawiona Msza św., połączona z udzieleniem sakramentu bierzmowania młodzieży gimnazjalnej.

Mieszkańcy parafii na ten moment czekali blisko 25 lat.

Choć pozwolenie na budowę nowego kościoła zostało wydane już w 1986 r.

Najpierw niełatwo było uzyskać stosowny plac pod jego budowę. W roku 1989, dzięki przychylności ówczesnych władz miasta, starania o odpowiednie miejsce rozpoczął drugi proboszcz parafii ks. Stanisław Kolas. Zostały one sfinalizowane dopiero w połowie lat 90., już za obecnego proboszcza ks. Andrzeja Sali. Niedługo potem rozpoczęto budowę świątyni według projektu śp. Zofii Łotkowskiej – architektki z Sandomierza.

Dzisiaj świątynia cieszy mieszkańców swym wyglądem.

Jej zewnętrzna bryła została już właściwie ukończona. W budowie pozostaje jedynie wieża. Wszystko to, co się już dokonało, jest dużą zasługą ks. Andrzeja Sali, który przy dużym wparciu fizycznym i materialnym parafian wytrwale finalizuje rozpoczęte dzieło. W świątyni wykonano ostatnio m.in. większą część posadzki.

– W najbliższej perspektywie pragniemy stopniowo kontynuować prace nad wykańczeniem wnętrza kościoła, przygotowując tym samym świątynię na nawiedzenie Matki Bożej w jasnogórskim wizerunku – mówi ksiądz proboszcz. ■



**Budynek starej kaplicy, który był miejscem modlitwy przez ponad 25 lat**

## Niezapomniana kaplica



**Ks. GRZEGORZ ROŻEK, KAPŁAN POCHODZĄCY Z PARAFII ŚW. KAZIMIERZA. OBECNIE WIKARIUSZ**

W PARAFII PW. PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO W NOWEJ DĘBIE – Po raz pierwszy dane mi było uczestniczyć w nabożeństwie, podczas którego zostało zakończone sprawowanie kultu w domu Bożym. Przeżycie spotęgowało fakt, iż była to kaplica, w której rozpocząłem służbę jako ministrant, a po latach odprawiłem w niej swoją Mszę prymicyjną. I choć cieszymy się dzisiaj nową świątynią, to jednak w mojej pamięci na zawsze pozostaną głęboko zapisane chwile modlitwy związane z pierwszą kaplicą w mojej rodzinnej parafii.



**MIROSLAW ZAGDZAJSKI, PARAFIANIN, OBECNIE PRZEWODNICZĄCY RADY**

MIASTA OSTROWCA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO – Uroczystość poświęcenia kościoła jest kapitalną okazją do pogłębienia duchowości i zdynamizowania prac przy budowie nowej świątyni. Pamiętam początki naszej parafii, nawet pogodę, jaka towarzyszyła przywiezieniu kaplicy. Cieszymy się, że po latach starań o plac pod budowę świątyni możemy modlić się dzisiaj już w nowym kościele. Warto podkreślić, że pomimo trudnych czasów, także pod względem finansowym, udało się wzniesić świątynię i obecnie krok po kroku ją wykańczać.

## PANORAMA PARAFII pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Krzątce

## Cenne relikwie

**Kościół w Krzątce jest nietypowy,** bo dwupoziomowy o łącznej powierzchni 350 metrów kw.

Do sprawowania liturgii służy tylko górna część, natomiast jeszcze do niedawna poziom dolny wykorzystywany był jako sala widowiskowa oraz pomieszczenia katechetyczne. Od tego roku tutaj właśnie rozpoczynają się uroczystości i nabożeństwa pogrzebowe.

**Polonia pomogła**

Parafia Krzątka powstała w 1952 r. Została wydzielona z Majdanu Królewskiego. Do czasu wybudowania kościoła nabożeństwa odbywały się w drewnianej kaplicy wzniesionej jeszcze w okresie międzywojennym.

Kaplica spłonęła jednak w 1982 roku wskutek zwarcia w instalacji elektrycznej. Budowę nowej, murowanej świątyni rozpoczął w 1979 r. ks. Edward Moskal. Trwała ona trzy lata. 15 września 1982 r. poświęcił ją biskup Tadeusz Błazkiewicz. Bardzo duży wkład w budowę świątyni w Krzątce mieli dwaj miejscowi gospodarze – Karol Wołosz i Jan Tomczyk, którzy na ten cel przeznaczyli swoje działki, oraz Roman Wilk i Jan Kozdęba – nadzorcy inwestycji.

Wkrótce po wybudowaniu świątyni wierni wzniesli również plebanię. Oddano ją do użytku jesienią 1987 r. Prace przy kościele trwają nieprzerwanie aż do tej pory: ogrodzono plac kościelny, postawiono dzwonnice, zakupiono dzwony, wstawiono wygodne ławki. Parafianie ufundowali marmurową mense ołtarzową, chrzcielnicę, lichtarz do krzyża i na świece. Bardzo duża w tym zasługa amerykańskiej Polonii, która urządziła składki i festyny, gromadząc w ten sposób pieniądze na budowę. Szczególnie zasłużyła się Zofia Syta –



**Członkowie Akcji Katolickiej Kazimierz Sudoł i Renata Drozdowska**

fundatorka jedyne w kościele witraża.

– Teraz pomoc z Ameryki niestety się urwała – żali się proboszcz ks. Stanisław Jagustyn. Obecna Polonia żyje raczej swoim życiem. Dla nich liczy się tylko pieniądź. Także pomoc młodych wyjeżdżających z naszej parafii do Włoch, Hiszpanii, Francji, Niemiec, Holandii i Anglii jest znikoma. Wyjeżdżać jednak muszą, bo żyć z rolnego gospodarstwa się nie da. Ziemię tutaj liche, zaledwie piątej i szóstej klasy.

W najbliższej przyszłości ks. proboszcz planuje jeszcze dokończenie witraży wewnątrz kościoła, nastrojenie organów oraz ułożenie kostki wokół świątyni.

**Mało zaangażowani**

Prawdziwą chlubą parafii są relikwie bł. Karoliny Kózkówny, które umieszczono w ołtarzu podczas poświęcenia kościoła. Błogosławiona ma patronować pracy Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Obecnie należy do niego piętnastu młodych ludzi; niezbyt dużo jak na parafię liczącą prawie 1,8 tys. wiernych.

Trudno się jednak dziwić młodym, skoro dorośli także nie wykazują zapału do szerszego zaangażowania się w życie parafii; do AK wstąpiło zaledwie 17 osób. W tym roku na szczęście związał się w parafii męski chór, ośmioosobowy. Zdaniem proboszcza, panowie śpiewają dono-

śniej niż pozostali wierni w kościele razem...

W parafialnym kościele są też relikwie błogosławionego Jana Balickiego (do niego modlono się o wsparcie podczas budowy świątyni) i błogosławionego ks. Bronisława Markiewicza – patrona młodzieży.

Kazimierz Sudoł wstąpił do AK jeszcze w latach osiemdziesiątych. – Spotykamy się w każdą pierwszą środę każdego miesiąca podczas nabożeństwa do MB Nieustającej Pomocy. Omawiamy bieżące sprawy parafii. Współpracujemy ściśle z proboszczem. Organizujemy też pielgrzymki. Ostatnio byliśmy w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. W sierpniu planujemy kolejną, tym razem do Częstochowy. Słowa pana Kazimierza potwierdza Renata Drozdowska, która do AK przeszła wprost z KSM. – Dawniej – wspomina – ludzie chętniej angażowali się w życie parafii. I trudno nawet wytłumaczyć, dlaczego tak się dzieje. Ludzie stali się jacyś tacy bardziej oporni.

**Andrzej Capiga**

**Zdaniem proboszcza**

Moi parafianie z kościołem związani są w tradycyjny sposób. Rozumiem przez to, że

potrafiliby go bronić, a duże wydarzenia religijne bardzo ich mobilizują i gromadnie w nich uczestniczą. Gorzej jest z przełożeniem tej religijności na codzienne życie. Styl życia rodzinnego i społecznego bowiem nie jest zawsze odbiciem głębokiej wiary; z reguły wiara idzie swoją drogą, a życie swoją. U młodych zaś brakuje zakotwiczenia życia w wierze. Pewnej ich grupie nie zależy na pogłębianiu wiary. Dociera do nich zbyt wiele pokus i bodźców zewnętrznych, którym nie potrafią się oprzeć. Mam nadzieję, że to się kiedyś zmieni.

**Ks. kan.**

**Stanisław Jagustyn**

Urodził się w 1946 r. u w Żołyń. WSD ukończył w Przemyślu. W 1971 roku został wyświęcony na kapłana przez bp. Bolesława Taborskiego. Pierwsza parafia – Bonczar. Potem Targowiska, Górnio, Rzeszów, Zarzecze i Kotowa Wola. Od 1993 roku jest proboszczem w Krzątce.

**Zapraszamy na Msze św.**

**W NIEDZIELE**  
**8.00; 11.00; 16.00**

**W DNI POWSZEDNIE**  
**17.00 (zimą); 18.00 (latem)**